

Karolina Stojek-Sawicka

Pro remedio animae. Fundacje mszalne Radziwiłłów nieświeskich w XVIII wieku

Przegląd Historyczny 99/3, 411-427

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

KAROLINA STOJEK-SAWICKA
Uniwersytet Wrocławski
Instytut Historyczny

Pro remedio animae. Fundacje mszalne Radziwiłłów nieświeskich w XVIII wieku

Od czasów najwcześniejszych śmierć stanowiła w różnych epokach historycznych i w różnych kręgach cywilizacyjnych jedno z podstawowych zagadnień egzystencjalnych w życiu człowieka¹. Stosunek do śmierci i postawa, jaką przyjmowano w obliczu spraw ostatecznych stanowi jedno z podstawowych kryteriów określających kulturę danego obszaru, mentalność zamieszkujących go zbiorowości ludzkich, ich systemy wartości, a także charakterystyczny dla nich zespół wyobrażeń odnoszących się do otaczającej rzeczywistości². Życie ludzkie w dawnych czasach w stopniu o wiele silniejszym niż to ma miejsce obecnie³, toczyło się w cieniu śmierci, z ciągłą świadomością zbliżającego się końca i w poczuciu potrzeby jak najlepszego przygotowania się na nadejście tego, co z naturalistycznego punktu widzenia jawiło się definitywnym końcem ziemskiej egzystencji. Ważnym środkiem wspomagającym proces przygotowywania się na ostateczne odejście była literatura dewocyjna, zwłaszcza tzw. podręczniki dobrego umierania (*ars bene moriendi*), które zalecając podporządkowanie całego doczesnego życia rozważaniom tajemnicy śmierci, połączonym z głębszą refleksją i zadumą nad rzeczami ostatecznymi, miały stopniowo przyzwyczajając człowieka do myśli o odejściu i pogodzić go z tą nieuchronną perspektywą⁴.

¹ Vide: J. D e c y k, *Ludzki i Boży wymiar śmierci w świetle kultu zmarłych. Studium liturgiczne*, Warszawa 2000, s. 18; także: A. O s t r o w s k a, *Śmierć i umieranie*, Warszawa 1991 oraz eadem, *Śmierć w doświadczeniu jednostki i społeczeństwa*, Warszawa 1991.

² Vide: P. A r i è s, *Człowiek i śmierć*, Warszawa 1989; B. R o k, *Zagadnienie śmierci w kulturze Rzeczypospolitej czasów saskich*, Wrocław 1991; idem, *Człowiek wobec śmierci w kulturze staropolskiej*, Wrocław 1995; J. S o k o l s k i, *Staropolskie zaświaty*, Wrocław 1990; J. H a r a s i m o w i c z, *Mors janua vitae. Śląskie epitafia i nagrobki wieku reformacji*, Wrocław 1992; K. C i e ś l a k, *Kościół — komentarzem. Sztuka nagrobna w Gdańsku (XV–XVIII). „Długie trwanie” epitafium*, Gdańsk 1992; A. N o w i c k a – J e ż o w a, *Pieśni czasu śmierci. Studium z historii duchowości XVI–XVIII wieku*, Lublin 1992; eadem, *Sarmaci i śmierć. O staropolskiej poezji żałobnej*, Warszawa 1992; D. P l a t t, *Kazania pogrzebowe z przełomu XVI i XVII wieku. Z dziejów prozy staropolskiej*, Wrocław 1992; M. V o v e l l e, *Śmierć w cywilizacji Zachodu. Od roku 1300 po współczesność*, Gdańsk 2004.

³ J. D e c y k, *Rzeczywistość eschatyczna człowieka według modlitw za zmarłych mszału rzymskiego Pawła VI. Studium liturgiczno-teologiczne*, Warszawa 1995, s. 23.

⁴ Vide: S. Z a b ł o c k i, *Polsko-lacińskie epicedia i elegia żałobna. Geneza i rozwój*, Wrocław 1968; B. R o k, *Zagadnienie śmierci w czasach nowożytnych — próba postawienia problematyki badawczej i charakterystyka źródeł*, „Medycyna Nowożytna. Studia z historii medycyny”, t. I, 1993, s. 23–45; idem, *Druki żałobne w dawnej Polsce*

Zakończenie długotrwałego procesu przygotowywania się do śmierci stanowiły fundacje mszalne, dokonywane zawczasu przez umierającego lub członków jego rodziny, które miały wypraszać zmarłemu wybawienie od mąk piekielnych i wyjednywać mu zbawienie wieczne⁵. Powstanie i szczególnie rozwój praktyki zamawiania mszy za dusze zmarłych wiąże się z przypadającym na wczesne wieki średnie ukształtowaniem się doktryny czyśćca⁶ jako miejsca przejściowych cierpień, w którym miała po śmierci przebywać dusza człowieka zanim oczyszczona z grzechów mogła udać się do raju⁷. Popularny w średniowieczu i wczesnym okresie nowożytnym zwyczaj fundowania nabożeństw żałobnych w czasach późniejszych, w wyniku laicyzacji społeczeństwa, zaczął stopniowo tracić na znaczeniu, choć nigdy nie został całkowicie wyparty.

Proces ten ze znacznym opóźnieniem zachodził także na terenach dawnej Rzeczypospolitej szlacheckiej, gdzie wiek XVIII był okresem szczególnej aktywności Kościoła katolickiego, kontrastującym z upadkiem wielu innych instytucji kulturowych⁸, oraz związanego z tym kształtowania się zupełnie odrębnej i specyficznej kultury religijnej⁹. Jednym z przejawów tej kultury była szeroko rozpowszechniona w różnych kręgach społecznych praktyka zamawiania mszy, której od najdawniejszych czasów patronował Kościół¹⁰. Fundacje mszalne, świadcząc o wielkiej trosce dawnych społeczeństw, jaką otaczano kwestie związane ze śmiercią i pogrzebem, a także ich silnej wierze w los pośmiertny człowieka i jego pozagrobowe bytowanie, dawały wyraz pewnej wrażliwości religijnej człowieka, jego lękowi przed koniecznością rozliczenia się ze wszystkich swoich czynów oraz obawie o to, co go czeka po drugiej stronie. Badania nad fundacjami mszalnymi oraz

XVI–XVIII wiek, [w:] *Wesela, chrzciny, pogrzeby w XVI–XVIII wieku. Kultura życia i śmierci*, red. H. Suchojada, Warszawa 2001, s. 187–203; J. N i e d Ź w i e d Ź, *Nieśmiertelne teatru sławy. Teoria i praktyka twórczości panegirycznej na Litwie w XVII–XVIII w.*, Kraków 2003, s. 251–275; M. S k w a r a, *Radziwiłłowie w polskich drukowanych oracjach pogrzebowych XVII wieku*, [w:] *Radziwiłłowie. Obrazy literackie. Biografie. Świadectwa historyczne*, red. K. S t ę p n i k, Lublin 2003, s. 109–133.

⁵ O fundacjach mszalnych jako jednym ze sposobów zapewnienia sobie bezpieczeństwa po śmierci vide: *Catholic England, Faith, Religion and Observance before the Reformation*, tłum. I przyp. R. N. Swanson, Manchester and New York 1993, s. 222–223 (rozdział: *Security for the dead*); K. Wood–Lengh, *Perpetual Chantry in Britain*, Cambridge 1965; A. Kreider, *English Chantries: the Road to Dissolution*, London 1979; M. Hicks, *Chantries, obits and almshouses: the Hungerford foundations*, [w:] *The Church in Pre-Reformation Society: Essays in Honour of F. R. H. du Boulay*, wyd. C. M. Barron, C. Harper–Bill, Woodbridge 1985, s. 123–142; C. Burges, „For the increaser of divine service”: chantries in the Parish in late medieval Bristol, „Journal of Ecclesiastical History”, t. XXXVI, 1985, s. 46–65; idem, *A service for the dead: the form and function of the medieval anniversary*, „Transactions of the Bristol and Gloucestershire Archeological Society”, t. LV, 1987, s. 183–211; R. N. Swanson, *Church and Society in Late Medieval England*, Oxford 1989, s. 296–9, 302–3, 306; idem, *Religion and devotion in Europe, c. 1215–1515*, Cambridge 1995.

⁶ Vide: J. Delumeau, *Narodziny Czyśćca*, Warszawa 1997; też: C. Burgess, *A fond thing vainly invented: an essay on Purgatory and pious provision in the late middle ages*, [w:] *Parish, Church and People. Local Studies in Lay Religion 1350–1750*, red. S. J. Wright, London 1988, s. 56–84.

⁷ Vide: W. Wer, *Purgatorio*, [w:] *Enciclopedia Cattolica*, red. G. P i z z a r d o t. X, Roma 1953, k. 337; E. P r z y b y ł, *Czyściec*, [w:] *Religia, Encyklopedia PWN*, t. II, s. 125–127; G. E v e r s, *Eschatologia*, [w:] *Leksykon podstawowych pojęć religijnych. Judaizm, chrześcijaństwo, islam*, red. A. T. K h o u r a, Warszawa 1998, k. 240–242.

⁸ Vide: *Kościół w Polsce*, t. II, *Wiek XVI–XVIII*, red. J. K ł o c z o w s k i, Kraków 1969.

⁹ Na ten temat vide m.in.: J. T a z b i r, *Religijność szlachecka*, [w:] idem, *Kultura szlachecka w Polsce*, Poznań 2002, s. 106–132.

¹⁰ Vide o obrazie śmierci w XVI–XVIII w.: M. R u s e c k i, *Obraz śmierci w katechezie Kościoła katolickiego w XVI–XVIII wieku*, [w:] *Wesela, chrzciny i pogrzeby w XVI–XVIII wieku*, s. 287–302.

związanymi z nimi praktykami dewocyjnymi odnoszącymi się do pogrzebu i śmierci pozwalają zatem do pewnego stopnia na pogłębienie naszej znajomości kultury religijnej oraz ówczesnej pobożności ludowej¹¹, której jesteśmy w dużej mierze spadkobiercami, i która stanowi istotną część naszego dziedzictwa kulturowego i duchowego¹². Czy jednak znaczenie fundacji mszalnych należy sprowadzać wyłącznie do poziomu aktu *stricte* religijnego, a ich popularność przypisywać pobożności grupy fundatorów, ich wierze w niemal magiczną moc modlitwy eucharystycznej¹³ oraz ich lękowi przed mękami piekielnymi, którymi epatowała ówczesna nauka Kościoła katolickiego? Jaką jeszcze, poza najbardziej oczywistą zapewnienia łaski zbawienia wiecznego, rolę mogła odgrywać praktyka zamawiania nabożeństw żałobnych w ówczesnej rzeczywistości społecznej i politycznej? Niniejszy artykuł, wprowadzający w trudną i złożoną problematykę różnych form i rodzajów fundacji mszalnych, ich kosztów i dynamiki w określonych przedziałach czasowych, podejmuje próbę udzielenia odpowiedzi na powyższe pytania i wyprowadzenia ogólnych wniosków, pogłębiających naszą dotychczasową refleksję nad poruszonym tutaj zagadnieniem. Wnioski te zostaną sformułowane na podstawie bardziej szczegółowych badań nad znaczeniem i miejscem fundacji mszalnych w życiu i działalności jednego z najpotężniejszych w XVIII wieku rodów magnackich — Radziwiłłów nieświeskich¹⁴.

*

Przez cały omawiany okres istniało wiele różnorodnych sposobów zapewnienia sobie modlitwy po śmierci. Radziwiłłowie zwykle do odprawiania nabożeństw w swojej intencji zobowiązywali w akcie fundacyjnym klasztoru lub beneficjum¹⁵, zaś nadzieja na zapewnienie sobie memorii w kościele i stworzenie w nim ośrodka żywej pamięci, stanowiła dla nich jeden z najważniejszych motywów licznych darowizn i obfitych nadań. Często zdarzało się dobrowolne odmawianie modlitw i celebrowanie mszy przez zgromadzenia zakonne lub duchowieństwo diecezjalne w dowód uznania dla fundatora lub w podzięce za wyświadczone przez niego łaski¹⁶. Modlitwa za pomyślność w życiu doczesnym i spokój duszy po śmierci była w tych przypadkach swego rodzaju „zapłatą” za wszelkie dobra otrzymane od

¹¹ O pojęciu pobożności ludowej vide: W. Nowak, *Wprowadzenie*, [w:] *Liturgia i pobożność ludowa*, red. W. Nowak, Olsztyn 2003, s. 7.

¹² O współczesnej praktyce odprawiania nabożeństw w intencji zmarłych vide *Modlitwy wstawiennicze za zmarłych*, [w:] *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii. Zasady i wskazania*, Poznań 2003, s. 175–185.

¹³ Vide K. Rahner, H. Vorgrimler, *Mały Słownik Teologiczny*, Warszawa 1987, s. 297–299.

¹⁴ O Radziwiłłach vide: J. Bartoszewicz, *Zamek biały (Dzieje miasteczka. Obrazy z życia magnatów. Akademia białka)*, Lwów 1881; E. Kotłubaj, *Galeria nieświeska portretów radziwiłłowskich*, Wilno 1859; K. Bartoszewicz, *Radziwiłłowie*, Warszawa–Kraków 1927; S. Mackiewicz, *Dom Radziwiłłów*, Warszawa 1990; *Radziwiłłowie h. Trąby*, red. S. Górzynski, Warszawa 1996; B. Królikowski, *Wśród Sarmatów. Radziwiłłowie i pamiątkarze*, Lublin 2000; *Radziwiłłowie. Obrazy literackie, biografie, świadectwa historyczne*, red. K. Stępnik, Lublin 2003.

¹⁵ Vide akt fundacji szarytek białskich AGAD, AR VIII nr 15; Michał Kazimierz, dając dominikanom nieświeskim fundusz w wysokości 4 tys. złp na cele kościelne, zobowiązywał ich w akcie donacyjnym do odprawiania w podzięce „na tydzień po dwie msze osobno i aniwersarze coroczne po 140 złp”, AGAD, AR VIII, nr 400, s. 162.

¹⁶ W badanej korespondencji znajduje się wiele zapewnień o odprawieniu modlitw w zamian za pomoc czy wsparcie finansowe, np.: AGAD, AR VIII, nr 11, s. 56–57; list przeora czarnobylskiego kolegium jezuitów, ks. Kazimierza do Michała Kazimierza z 1751 r., AGAD, AR VIII, nr 53, listy reformatorów lubelskich do Michała Kazimierza, 22 grudnia 1739 i 7 grudnia 1748 z Lublina, AGAD, AR V, nr 174262.

fundatora i jego rodziny. Zobowiązania do odprawiania określonej liczby nabożeństw na okoliczność śmierci i pogrzebu dobrodzieja lub członka jego najbliższej rodziny najczęściej podejmowali wyżsi dostojnicy kościelni, biskupi ordynariusze lub przełożeni klasztorów, którzy podległemu sobie duchowieństwu wydawali stosowne rozporządzenia¹⁷. W klasztorach tego rodzaju zobowiązania miały z reguły charakter kolektywny, tzn. obowiązek odprawiania nabożeństw był na równi egzekwowany od wszystkich członków danego zgromadzenia, a każdy zakonnik miał się modlić i koncelebrować mszę w intencji dobrodzieja i jego rodziny w inny dzień tygodnia¹⁸. W gestii zgromadzenia pozostawał wybór zakonnika, któremu w określony dzień przypadało sprawowanie liturgii, fundator raczej nie ingerował w te kwestie. Kapłan wyznaczony w dany dzień do sprawowania liturgii żałobnej nie musiał pochodzić z konwentu, w którym została dokonana fundacja, choć tego rodzaju przypadki należały zdecydowanie do rzadszych.

Większość różnego rodzaju obligacji mszalnych spoczywała na zgromadzeniach, które były fundowane przez książąt Radziwiłłów i od wielu lat związane z rodem fundatorskim silnymi więzami wzajemnej zależności i przyjaźni, a których placówki znajdowały się na terenie książęcych posiadłości¹⁹. Do instytucji, w których najchętniej dokonywano rozmaitych fundacji mszalnych należały nieświeskie klasztory bernardynów i dominikanów oraz biański konwent reformatów; zakonników pochodzących z tych zgromadzeń najczęściej spotykało się też w orszakach pogrzebowych i na uroczystościach funeralnych, którym zapewniali oni nie tylko obsługę religijną, lecz także retoryczną²⁰. Istotną rolę w uroczystościach pogrzebowych i towarzyszących im obchodach o charakterze religijnym odgrywali również jezuita, którzy od końca XVI w. cieszyli się niesłabnącą przychylnością i wsparciem ze strony książąt ordynatów²¹. W jezuickim kościele Bożego Ciała w Nieświeżu — najważniejszej świątyni latyfundium Radziwiłłowskiego — znajdowała się rodowa nekropolia katolickiej gałęzi rodu, gdzie od początku chowano wszystkich zmarłych jej przedstawicieli.

Szczególnie predestynowane do odprawiania uroczystych modlitw były różnego rodzaju żeńskie zgromadzenia zakonne, których podstawowa funkcja w społeczeństwie jako ośrodków dewocji polegała na wstawiennictwie w intencji osób świeckich i wyjednywaniu im w rozmaitych sytuacjach różnych dobrodziejstw zarówno tych odnoszących się do życia

¹⁷ Np.: S. W. Łubiński, *Rozporządzenie dla duchowieństwa w sprawie modłów za duszę zmarłego księcia Karola Radziwiłła*, b. m. wyd. 1790.

¹⁸ AGAD, AR VIII, nr 122, świadectwo odprawiania przez dominikanów z Janowa egzekwii za duszę Hieronima Radziwiłła oraz asygnata na opłacenie tych egzekwii; AGAD, AR VIII, nr 164, zobowiązania karmelitów do odprawiania mszy za duszę Janusza Radziwiłła.

¹⁹ Na pogrzebie Karola Stanisława, kanclerza litewskiego oficja i *requiem* śpiewali przykładowo w różne dni ojcowie bernardyni, dominikanie i jezuita, AGAD, AR VI, nr II 80–a, *Diariusz Michała Kazimierza*, s. 35. Przedstawiciele tych zakonów brali również udział w kondukcje pogrzebowym, który odprowadzał ciało zmarłego do kościoła, AGAD, AR VIII, nr 214 — Spisanie tych Ichmościów, którzy byli prezentem na kondukcje ciała Jegości kanclerza litewskiego.

²⁰ Vide K. Stojek-Sawicka, *Duszpasterstwo i opieka religijna na dworze Radziwiłłów nieświeskich w XVIII wieku*, „Nasza Przeszłość”, t. CV, 2006, s. 172–178. O udziale duchowieństwa zakonnego w pogrzebach vide B. Rok, *Zakony wobec śmierci hetmanów w czasach saskich (1697–1763)*, [w:] *Klasztor w państwie średnio-wiecznym i nowożytnym*, red. M. Derwich i A. Pobóg-Lenartowicz, Wrocław–Opole–Warszawa 2005, s. 289–299.

²¹ Vide T. Kempa, *Mikołaj Krzysztof Radziwiłł Sierotka (1546–1616) wojewoda wileński*, Warszawa 2000, s. 146–159.

wiekuistego, jak również doczesnego²², a których istotą duchowości była codzienna wytrwała modlitwa, liturgiczna i osobista wraz z towarzyszącym jej czytaniem, medytowaniem i rozważaniem Pisma Św.²³ Jedyne w sporadycznych przypadkach do codziennego odprawiania modlitw za dusze zmarłych członków swego domu, w zamian za jałmużnę lub innego rodzaju wsparcie finansowe, Radziwiłłowie zobowiązywali osoby świeckie, żebraków lub ubogich pensjonariuszy szpitali²⁴.

Najbardziej trwały charakter miały fundacje mszalne dokonywane w większych klasztorach, szczególnie tych zlokalizowanych w granicach dziedzicznego majątku Radziwiłłów nieświeskich. Inne, związane z mniejszymi ośrodkami kościelnymi, były z reguły zaniedbywane, co powodowało, że zanikały w dość krótkim okresie po śmierci swojego pierwotnego fundatora. Dowodzi tego m.in. przykład księdza Ignacego, który w imieniu trynitarzy brzeskich prosił Radziwiłła „po dłuższej sumienia zgryźliwości” o odnowienie funduszu ustanowionego na rzecz Jerzego Illicza i remont „spustoszonego kościółka” pisząc, że w razie nie spełnienia tej prośby będą musieli przerwać odprawianie mszy za duszę swego dobrodzieja i fundatora²⁵. Przed podobnym problemem stanął również ksiądz Aleksander Czechowicz z jeleńskiego konwentu dominikanów, który pisał w jednym z listów, że z powodu stałego „umniejszania” przez Żydów bielickich procentu z ustanowionego przez Hieronima Floriana funduszu mszalnego, będzie musiał w niedługim czasie skasować większość nabożeństw odprawianych na intencję zbawienia duszy zmarłego księcia²⁶. Kwestie finansowe stanowiły jednak prawdziwy problem także dla większych i bardziej samodzielnych ekonomicznie klasztorów i kolegiów. Na zaległości w uregulowaniu przyrzeczonej kwoty za odprawianie mszy za dusze przodków „tak w czasie przeszłym, jako też roku terażniejszego” skarżył się przykładowo w jednym z listów przeor dominikanów nieświeskich Czesław Kozakowski²⁷. Z reguły jednak starano się w miarę możliwości względnie regularnie wywiązywać się z nałożonych zobowiązań finansowych i nawet w najtrudniejszym dla domu nieświeskiego okresie emigracji nestora rodu Karola Stanisława „Panie Kochanku” oraz związanym z tym stopniowym upadkiem świetnej niegdyś fortuny Radziwiłłowskiej, dość rzadko miały miejsce sytuacje, w których dochodziłoby do większych kontrowersji na tym tle. W żywotnym interesie patrona leżało bowiem w miarę regularne wywiązywanie się z obowiązku wypłaty wynagrodzenia za odprawiane nabożeństwa i modlitwy w intencji swoich zmarłych przodków; wszelkie zaległości w tym względzie pociągały bowiem często bardzo poważne konsekwencje tak dla samego beneficjenta, jak również dla pozycji społecznej fundatora oraz pośmiertnych losów jego samego i jego

²² Vide M. Borkowska, *Panny siostry w roli instytucji usługowej. Czego oczekiwało społeczeństwo od klasztoru żeńskiego w XVII i XVIII wieku*, [w:] *Klasztor w społeczeństwie średniowiecznym i nowożytnym*, red. M. Derwich i A. Pobóg-Lenartowicz, Opole-Wrocław 1996, s. 55–63.

²³ Vide A. Janowski, *Życie mnisz*, Kraków 1994; T. Merton, *Życie w milczeniu*, Tyniec-Kraków 1995; *Mnich benedyktyński. Misterium życia monastycznego*, Kraków 1996.

²⁴ Np. fundusz na dziadów mirskich nadany przez Karola Stanisława Radziwiłła, kanclerza litewskiego, Lietuvos Mokslų Akademijos Biblioteka [dalej: LMAB] F273/2108. Rozdawanie jałmużny przy okazji pogrzebów stanowiło w XVIII w. ważną część praktyk dewocyjnych związanych z rytuałem pogrzebu i śmierci, np. jałmużnę ubogim rozdawał Hieronim Wincenty Radziwiłł na wieść o śmierci Anny z Mycielskich (Sz. Wulfers do K. S. Radziwiłła, 23 marca 1771 z Pragi (AGAD, AR V, nr 18090).

²⁵ AGAD, AR VIII, nr 39.

²⁶ AGAD, AR V, nr 3184, list z 3 marca 1772 z Jelnej.

²⁷ AGAD, AR VIII, nr 400, s. 72, list z 1770 r.

antenatów²⁸. W regularnych odstępach czasu książęta starali się zatem uzupełniać fundusz mszalny i powiększać uposażenia duchowieństwa sprawującego wieczną ofiarę w intencji przodków Radziwiłłowskich. Dowodzi tego przykład Karola Stanisława, który potwierdził wcześniejszy fundusz darowany lubieszowskiemu kolegium pijarów na msze żałobne w intencji zbawienia duszy prababki, Anny Dolskiej, powiększając go o 10 tys. złp zapisanych na dobrach Kołki²⁹.

Odrębnym sposobem zapewnienia sobie modlitw za duszę była fundacja w kościołach osobnych ołtarzy (tzw. altarii), podlegających kanonicznej władzy biskupa, które stanowiły niezwykle istotny element krajobrazu kościelnego dawnych wieków³⁰. Altarie funkcjonowały na podstawie wcześniej wydzielonego uposażenia w formie majątków ziemskich lub kwot pieniężnych. Prezentowany na to beneficjum duchowny, codziennie odprawiał jedną lub kilka mszy w intencji fundatora i jego następców. Zazwyczaj był on zwolniony z wszelkich obowiązków parafialnych, choć nierzadko zdarzało się, że funkcje altaryzisty łączył on z funkcjami plebańskimi i sprawowaniem opieki duszpasterskiej nad podległą sobie ludnością parafialną. Z tytułu fundacji fundatorowi przysługiwało prawo patronatu nad nowo założoną altarią, co oznaczało, że w razie wystąpienia wakansu miał on możliwość wyznaczenia nowego duchownego na opróżnione beneficjum i podania biskupowi jego kandydatury do zatwierdzenia³¹. Z przywilejem tym wiązał się jednak obowiązek stałego dbania o uposażenie altarii i utrzymanie „obsługujących” ją duchownych. Popularność tego rodzaju prebend była związana z faktem, że powstanie ich nie musiało być czasowo zsynchronizowane z fundacją samej świątyni, z którą one były związane, a liczba misteriów ufundowanych przy jednym ołtarzu mogła sięgać nawet kilkunastu, tym bardziej że ze względu na niskie — w porównaniu z fundacją kościoła parafialnego — nakłady ich fundatorami mogli również być przedstawiciele średniej szlachty czy nawet mieszczaństwa.

Prawdopodobnie w większości świątyń zlokalizowanych na terenie Radziwiłłowskich dóbr i dzierżaw znajdowały się liczne altarie, przy których sprawowano nabożeństwa żałobne za dusze zmarłych członków rodu fundatorskiego. Znaczna część z nich została jednak ufundowana w wiekach przeszłych, inne zaś zostały przekazane przez osoby postronne, co np. miało miejsce w przypadku altarii słuckiej scedowanej przez kanonika wileńskiego, Karola Pancerzyńskiego³². W XVIII w. praktyka fundowania przez Radziwiłłów altarii była zdecydowanie rzadsza i właściwie znajdowała się w zaniku. W początko-

²⁸ Na temat znaczenia fundacji vide K. Stojek-Sawicka, *Sakralne fundacje Radziwiłłów w XVIII wieku*, [w:] *Czasy nowożytne. Studia poświęcone pamięci prof. Władysława Eugeniusza Czaplińskiego w 100 rocznicę urodzin*, red. K. Matwijowski, Wrocław 2005, s. 163–179.

²⁹ AGAD, AR VIII, nr 193, s. 10–20.

³⁰ Vide m.in.: J. Szymański, *Altaria*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 1, Lublin 1985, kol. 387–388; B. Kumor, *Archidiaconat sądecki*, ABMK, t. IX, 1964, s. 117–121; idem, *Prepozytura tarnowska*, ABMK, t. XII, 1966, s. 270–273; L. Królik, *Organizacja diecezji łuckiej i brzeskiej od XVI do XVIII wieku*, Lublin 1983, s. 347–355; G. Błaszczyk, *Diecezja żmudzka od XV do początku XVII wieku. Ustrój*, Poznań 1993, s. 200–205; P. Dembiński, *Altaria rodziny Beme w kościele parafialnym św. Marii Magdaleny w Poznaniu w XV w.*, [w:] *Homines et societas. Czasy Piastów i Jagiellonów*, red. T. Jasiński, T. Jurek, J. M. Piskorski, Poznań 1997, s. 503–512.

³¹ Na temat prawa patronatu vide: W. Abraham, *Początki prawa patronatu w Polsce*, Lwów 1889; S. Chodyński, *Patronat w Polsce*, [w:] *Encyklopedia Kościelna*, t. XVIII, Warszawa 1892, s. 380–399; B. Szady, *Prawo patronatu w Rzeczypospolitej w czasach nowożytnych*, Lublin 2003.

³² Altaria ta została ufundowana przez podczaszego witebskiego Jana Słońskiego w 1679 r.; po wymarciu bezpośrednich następców przeszła na kapitułę wileńską, lecz ta zrzekła się jej w 1701 r. na rzecz kanonika Karola

wym okresie starano się jeszcze w miarę regularnie wywiązywać z obowiązku utrzymania na odpowiednim poziomie fundowanych altarii i zapewniać stosowne warunki bytu opiekującym się nimi duchownym, o czym świadczy m.in. przykład Anny z Sanguszków, która wraz ze swoim starszym synem, Michałem Kazimierzem uposażyła sumą trzech tysięcy złp dwóch księży altarzystów ustanowionych przy ołtarzu św. Antoniego, znajdującym się w kaplicy Matki Boskiej Szkaplerznej w kościele mirskim³³. Wraz z pogłębianiem się kryzysu politycznego i postępującymi w ślad za nim trudnościami finansowymi domu nieświeckiego coraz częściej zalegano jednak z wypłatą należnych altariom kwot. Potwierdza to przykład niejakiego księdza Andrzeja Józefa Gieschorna, rektora i profesora filozofii (od 1755 r.) Akademii Białskiej³⁴, w późniejszym okresie sprawującego funkcje religijne przy ołtarzu św. Wiktora w białskim kościele farnym pod wezwaniem św. Anny. W jednym z listów „z wielką nieśmiałością” informował on, że „ordynacja” do wspomnianej altarii „teraz niedawno świeżą ręką Jaśnie Oświeconego Księcia jako fundatora i kolatora podpisana i aprobowana” nie dochodziła doń już od dłuższego czasu. Prosił więc o uregulowanie zaległości płatniczych oraz pomoc finansową w naprawie dachu kaplicy, z którego „zawsząd ciekło”, ostrzegając, że w razie braku odzewu ze strony patrona może nastąpić przerwanie ciężących na nim „obligacji” mszalnych w liczbie czterech nabożeństw, które miały być odprawiane każdego tygodnia w intencji fundatorów i ich „długoletniego panowania”³⁵.

Z podobnymi problemami borykał się również inny duchowny, altarzysta przy ołtarzu św. Jana Nepomucena, niejaki ksiądz Ignacy Ostrowski, starający się o prezentę na plebanię białską³⁶. Widać jednak zabiegi obu duchownych, by jak najszybciej uregulowano zaległe sumy, nie odniosły żadnych pozytywnych rezultatów i doczekały się rozstrzygnięcia dopiero w 1767 r. podczas konfederacji litewskiej, która doprowadziła do ostatecznego uporządkowania spraw finansowych i zażegnania wszelkich związanych z nimi kontrowersji zaistniałych między Karolem Stanisławem „Panie Kochanku” a „wszystkimi ichmościami księżmi plebanami, altarystami, i zakonnikami hrabstwa białskiego”. Obaj duchowni, Ostrowski i Gieschorn, domagali się przyznanego im w akcie fundacyjnym prawa wolnego przemiału w młynach białskich i pobierania dziesięciny z miasta Białej oraz okolicznych wsi i folwarków. Upominali się poza tym o zapłacenie „funduszu zaległego pensum na rok po złotych osiemdziesiąt naznaczonego na wino i wosk do ołtarza różańcowego Najświętszej Panny za kilka lat niedoszłej, oraz ażeby *pro futuro* co rocznie sumy osiemdziesiąt polskich złotych ze dworu białskiego przez ekonomów wypłacane były ubezpieczone, a także zapłacenia sumy stu trzydziestu pięciu w zamku płacić co roku nakazanej w erekcji wyrażonej i od roku tysiąc siedemset sześćdziesiątego czwartego zaległej”³⁷.

Pancerzyńskiego (vide J. K u r c z e w s k i, *Kościół zamkowy, czyli katedra wileńska w jej dziejowym, liturgicznym, architektonicznym i ekonomicznym rozwoju. Na podstawie aktów kapitulnych i dokumentów historycznych*, Wilno 1908, cz. 3, s. 234, 275).

³³ AGAD, AR VIII, nr 254, s. 120–121, akta do spraw fundacji i uposażenia na dobrach Radziwiłłowskich probostwa katolickiego w Mirze i dwóch altarii w kościele mirskim.

³⁴ L. K r ó l i k, op. cit., s. 311; na temat kolonii białskiej vide: H. Ł u k a s i e w i c z, *Historia szkół w Koronie i w Wielkim Księstwie Litewskim od najdawniejszych czasów aż do r. 1794*, t. III, Poznań 1851, s. 370; H. B a r y c z, *Historia Szkół Nowodworskich od założenia do reformy H. Kołłątaja (1588–1777)*, Kraków 1939, s. 51.

³⁵ AGAD, AR VIII, nr 9, s. 161.

³⁶ AGAD, AR V, nr 11104, listy Ignacego Ostrowskiego do K. S. Radziwiłła.

³⁷ AGAD, AR VIII, nr 9, s. 172–178.

W zastępstwie altarii, z myślą stworzenia miejsca wiecznej pamięci i troski o zabezpieczenie sobie opieki religijnej na wieczność, często fundowano kaplice, znajdujące się przy kościołach parafialnych, zakonnych lub w pałacach, wolno stojące bądź związane z większym kompleksem architektonicznym³⁸. Inicjatywę ufundowania kaplicy na swoim zamku podjęła np. Franciszka Urszula z Wiśniowieckich: „Uznając wielkie dobrodziejstwa Boskie i uważając, że cokolwiek z dóbr doczesnych mam, to wszystko z łaski Najwyższego Pana do szafunku mi dane umyśliłam na poratowanie dusz w czyścicu zatrzymanych i na zbawienie swoje przymuować kaplicę w zamku nieświeskim przed cudownym obrazem Najświętszej Matki na Bramie dla codziennego i na wieczne czasy nieprzerwanego odprawiania mszy św. Chcąc zaś do skutku szczęśliwie to przyprowadzić uprosiłam w Bogu Wielebnych Ichmciów księży Bernardynów nieświeskich osobliwie w Bogu Wielebnego księdza Trzińskiego kustosza terażniejszego, aby te obligacje wiecznymi czasy na siebie przyjęli”. Na ten cel w formie darowizny przekazała im fundusz w wysokości 4 tys. tynfów oraz uposażyła klasztor w różnego rodzaju sprzęty i aparaty kościelne (ornaty, kielich, patenę, wino, dzwonki itd.). Według rozporządzenia fundatorki w kaplicy tej miało się „odprawować” dziennie sześć mszy tak w intencji jej samej, jej przodków, jak również żyjących członków rodziny, z wyłączeniem dni świątecznych i niedziel. „Dla nieuprzykrzania chodzącym kapłanom do zamkowej kaplicy” w każdy dzień nakazywała „ordynować” innego księdza lub wyznaczyć jednego, który sprawowałby msze w ciągu całego tygodnia. W razie gdyby „ta kaplica tak przez nieprzyjaciela zagranicznego, jako to przypadkowy ogień lub powietrze zaraźliwe zrujnować się miała albo dla insurekcji w ojczyźnie nabożeństwo na miejscu naznaczonym podług postanowienia odprawować się nie mogło, tedy [księżna] obligowała w Bogu Wielebnego Ojca kustosza nieświeskiego i następujących po nim Ichmciów księży kustoszów, ażeby w swoim kościele przed ołtarzem Najświętszej Matki Boskiej mszy siedm w tydzień każdy na intencje przeznaczone odprawował za swoim porządkiem póki się nie uspokoi lub reparowane nie będzie”. Swoich sukcesorów zobowiązywała zaś, by w przypadku zniszczenia jak najszybciej postarali się o wyremontowanie kaplicy, stawiając tę powinność „przed inszymi reparacjami jako najpierwszą” oraz dokładali wszelkich starań do utrzymania nadanego funduszu i pilnowali, aby „postanowione nabożeństwa nie ustawały wiecznymi czasy”³⁹. Jak się jednak wydaje, ufundowana przez księżnę hetmanową kaplica nie powstała za jej życia. Dopiero kilka lat po jej nagłej śmierci w 1758 r. małżonek zmarłej, Michał Kazimierz podjął od nowa inicjatywę żony, powtarzając większość wcześniejszych postanowień w wydanym przez siebie z tej okazji akcie donacyjnym⁴⁰.

Podobny charakter miała kaplica ufundowana na zamku człuchowskim w 1752 r. Pełniący w niej funkcje duszpasterskie kapelan, Jan Kruszewski, za codzienne odprawianie mszy w intencji swoich fundatorów otrzymywał zapłatę w wysokości siedemdziesięciu złotych rocznie, prócz tego do własnej dyspozycji i na pokrycie bieżących potrzeb obsługiwanej kaplicy miał również legowany fundusz 1500 złp⁴¹.

³⁸ Vide E. Wi e ń s k a, *Kaplica*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. VIII, kol. 676–7; T. Wa ł a c h o w i c z, *Kaplica pałacowa*, [w:] *ibidem*, kol. 697; E. S z t a f r a n o w s k i, *Miejsca i czasy święte*, Warszawa 1970, s. 83–89.

³⁹ AGAD, AR VIII, nr 376, s. 2–3.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 4–6.

⁴¹ AGAD, AR XXI, nr K. 255 — kwity z wydania zapłaty.

Utrzymywanie własnych kaplic było niezwykle ważne nie tylko z uwagi na to, że gwarantowało regularne celebrowanie mszy żałobnych w intencji patrona; często bardziej istotne od motywów religijnych czy dewocyjnych były względy prestiżowe. Przekonuje o tym przykład znajdującej się w katedrze wileńskiej kaplicy Wołłowiczowskiej, ufundowanej w 1630 r. przez ówczesnego biskupa Eustachego Wołłowicza⁴², nad którą prawo patronatu w poł. XVII w., w wyniku małżeństwa Aleksandra Ludwika wojewody brzeskiego i marszałka nadwornego z Teklą z Wołłowiczów, przeszło na dom Radziwiłłowski. Stan ten utrzymał się do lat czterdziestych wieku następnego, gdy potomkowie pierwotnego fundatora podstępem wstrzymali listy instalacyjne biskupa mianujące na tę godność kandydata nieświeskiego — ks. Tomasza Stacewicza i dokonali prezenty swojego nominata, ks. Antoniego Zawadzkiego, podważając w ten sposób Radziwiłłowskie uprawnienia dotyczące tego beneficjum. Sprawa ta na dłuższy okres zantagonizowała dwie wielkie litewskie rodziny magnackie i przez wiele lat zaprzętała uwagę książąt nieświeskich, mimowolnie angażując ich w problemy kościelne. Ostatecznie prawo patronatu nad kaplicą i znajdującą się w niej prepozyturą o tej samej nazwie pozostało przy Radziwiłłach, z tym że funkcję opiekuna kaplicy pełnił do końca życia Antoni Zawadzki⁴³. Widać jednak książęta nieświescy nie wywiązywali się należycie ze zobowiązań podjętych względem katedralnej prepozytury, gdyż u schyłku pontyfikatu biskupa Ignacego Massalskiego na skutek braku wystarczającego uposażenia została ona przyłączona do pochodzącej od tego samego fundatora altarii znajdującej się w kaplicy Niepokalanego Poczęcia, co związane też było ze znaczną redukcją obligacji mszalnych, które spadły z liczby czternastu tygodniowo do zaledwie czterech⁴⁴. Do rangi altarii spadła również druga prepozytura znajdująca się pod patronatem Radziwiłłów — prepozytura św. Anny, zlokalizowana w kaplicy św. Kazimierza w katedrze wileńskiej⁴⁵, w której sprawie wielokrotnie pisał do Nieświeża Andrzej Wołodkowiec⁴⁶. Obowiązki proboszcza przez dłuższy okres pełnił w niej wieloletni stronnik i poplecznik interesów Nieświeża u boku biskupa ordynariusza, Tomasz Zienkowiec⁴⁷. Przykład tych dwóch instytucji — prepozytury Wołłowiczowskiej i prepozytury św. Anny — uświadamia, jak w dużym stopniu tego rodzaju fundacje były zależne od dobrej woli patrona i jego potomków. Chociaż w porównaniu z fundacjami mszalnymi posiadały one charakter znacznie trwalszy, to jednak do rzadkości należały sytuacje, by wspierane przez kolejnych dziedziców funkcjonowały przez wiele pokoleń.

Najczęściej spotykanym sposobem fundacji mszalnych w kręgu rodu Radziwiłłów było przekazanie zapisem testamentowym pewnej sumy z przeznaczeniem na utrzymanie

⁴² J. Kurczewski, *Biskupstwo wileńskie od jego założenia aż do dni obecnych, zawierające dzieje i prace biskupów i duchowieństwa diecezji wileńskiej oraz wykaz kościołów, klasztorów, szkół i zakładów dobroczynnych i społecznych*, Wilno 1912, s. 413.

⁴³ AGAD, AR VIII, nr 609, akta do ufundowania i uposażenia kilku altarii w katedrze wileńskiej.

⁴⁴ T. Kasabuła, *Ignacy Massalski, biskup wileński*, Lublin 1998, s. 312; J. Kurczewski, *Kościół zamkowy*, cz. 1, s. 282.

⁴⁵ T. Kasabuła, op. cit., s. 309.

⁴⁶ AGAD, AR V, nr 17903, listy Andrzeja Wołodkowicza do Anny z Sanguszków.

⁴⁷ T. Kasabuła, op. cit., s. 309; AGAD, AR V, nr 18768, list Tomasza Zienkowicza z prośbą o prezentę na wakującą po „zeszłym JW. X Biskupie Inflantskim w kościele katedralnym altaryę św. Anny” do Michała Kazimierza, 15 marca 1752 z Wilna, i podziękowanie za nominację na tę godność, 24 maja 1753 z Wilna.

duchownych odprawiających msze w intencji zmarłego⁴⁸. Przed śmiercią głównego fundatora powstawały również fundacje mające charakter samodzielnego beneficjum: kaplice i altarie. Często fundacji mszalnej dokonywano na wiele lat przed ostatecznym rozstaniem się z tym światem w obawie, by nagła śmierć nie pozostawiła tak ważnego problemu, jakim była kwestia zamówienia mszy św. w intencji zbawienia zmarłego, w niepewnych i nieraz niegodnych zaufania rękach jego potomków. W praktyce jednak nierzadko się zdarzało, że to właśnie na przyszłe pokolenia spadał obowiązek zatroszczenia się o życie wiekuiście członków swojego rodu. Najczęściej w aktach fundacyjnych proszono o modlitwy i nabożeństwa liturgiczne w intencji najbliższej rodziny, małżonków, dzieci i rodziców, rzadko wspominając o pozostałych przedstawicielach rodziny, określając ich najczęściej zbiorczym, niewiele mówiącym i dość enigmatycznym sformułowaniem „przodków”. Wraz z upływem czasu, coraz rzadziej zresztą, ci ostatni pojawiali się w aktach fundacyjnych, do praktyki weszło zamawianie mszy jedynie w intencji swojej własnej i najbliższych członków rodziny⁴⁹. „Z pobudek i obowiązku religii świętej chrześcijańskiej i z niezmiennej ku sławnej pamięci zesłemu mężowi” oraz w trosce o zbawienie swojej własnej duszy fundusz na rzecz bernardynów nieświeskich uczyniła przykładowo Teofila Konstancja z Radziwiłłów Morawska, przeznaczając sumę 6 tys. tyńfów, „zabezpieczonych” na majątności Nohorodowicze, na „odprawianie każdego tygodnia od daty tego wieczystego legacyjnego zapisu po dwie mszy S. w kaplicy Pana Jezusa”⁵⁰.

Zwykle fundacje mszalne były ograniczone pod względem czasowym; preferowano bowiem zamawianie nabożeństw sprawowanych w przeciągu krótszego czasu, niż rozłożonych na dłuższy okres. Było to związane z wyższymi kosztami tych ostatnich i wzrastającymi z upływem czasu trudnościami w utrzymaniu fundacji przez kilka pokoleń. Jak zauważył Michelle Vo v e l l e przy okazji badań nad testamentami, około połowy wieku XVIII w całej Europie zaczęto zarzucać zwyczaj fundowania mszy wiecznych, na rzecz opłacania pewnej ilości nabożeństw: „testatorzy, nawet najzamożniejsi, woleli opłacać setki, a nawet tysiące niezawodnych mszy niż możliwą, ale niepewną wieczystość nabożeństw, jakie fundowali ich przodkowie”⁵¹. Jeden z nielicznych wyjątków na tym tle stanowiła fundacja uczyniona w intencji Karola Stanisława „Panie Kochanku” w kościele bernardynów nieświeskich, trwająca od roku śmierci ordynata (1790) przez niemal dwadzieścia lat. Przepuszczalnie w zamierzeniu fundatora miała to być fundacja wieczysta,

⁴⁸ W swoim testamencie Anna z Sanguszków przekazała swojej siostrze wojewodzinie brzeskiej diament, „by według taksy sprawiedliwości sprzedała i całą sumę na duszy jej ratunek obróciła”, AGAD, AR XI/120, s. 210. Nie udało się odnaleźć testamentu Radziwiłłów nieświeskich, dysponujemy jedynie klauzulą wykonawczą do testamentu Jerzego Radziwiłła z linii kleckiej, który sumę 12 tys. złp przekazał karmelitom wileńskim w celu odprawiania w jego intencji mszy przez całą oktawę św. Jerzego, wydaną przez jego brata, Stanisława w 1755 r., LMAB F273/2149.

⁴⁹ Wnioski te sformułowane na podstawie zapisów w fundacjach mszalnych stoją w pewnej sprzeczności z tymi, które można wyprowadzić opierając się na świadectwach prywatnej dewocji książąt Radziwiłłów, np. na tekstach modlitw. Np. Michał Kazimierz modlił się za dusze wszystkich swoich bliższych i dalszych krewnych wstecz do czwartego pokolenia, nie pomijając nawet członków rodziny swojej żony, Anny z Mycielskich, vide AGAD, AR XI, nr 144, s. 95–116, Imiona zmarłych rodziców, antenatów antenatów krewnych, których dusze Jaśnie Oświecony Xiążę Jegomość Michał Kazimierz Radziwiłł wojewoda wileński hetman W. X. L. zwykł Bogu w modlitwach swych polecać.

⁵⁰ AGAD, AR VIII, nr 360, s. 97–99.

⁵¹ M. Vo v e l l e, *Piété baroque et déchristianisation en Provence au XVIIIe siècle: Les Attitudes devant la mort d'après les clauses des testaments*, Paris 1973, s. 114 nn.; cyt. za P. A r i è s, op. cit., s. 183.

która jednak — ze względu na trudną sytuację religijno–polityczną i finansową, w jakiej po rozbiorach znalazł się klasztor bernardyński — nie doczekała się pełnej realizacji⁵². Nakaz „wieczystego i po wsze czasy nieodmienionego” odprawiania modlitw i nabożeństw w intencji patrona i jego rodziny był w praktyce rzadko przestrzegany, czemu na przeszkodzie stały przede wszystkim niskie fundusze przekazywane na ten cel. Tak brzmiące nakazy były niechętnie formułowane także przez samych fundatorów, do czego — jak się wydaje — przyczyniła się ciągle żywa obawa, że w przyszłości nie znajdzie się nikt, kto pamiętałby o dokonanej fundacji i dbałby o jej podtrzymanie. Stąd Radziwiłłowie praktykowali zwyczaj zamawiania mszy odprawianych w możliwie najkrótszym czasie. Niektóre nabożeństwa koncelebrovano codziennie przez cały rok, a cykl ten kończył się uroczystym aniwersarzem (zdarzało się, że msze rocznicowe odprawiano każdego tygodnia, by stworzyć pozór dłuższego trwania danej fundacji), niekiedy odbywały się one częściej, ale w krótszym okresie. Najczęściej wyznaczany był termin miesięczny, w czasie którego odprawiano tzw. msze gregoriańskie, obejmujące cykl trzydziestu nabożeństw celebrowanych w każdy dzień tygodnia z wyłączeniem niedziel i dni świątecznych⁵³. Zazwyczaj od poniedziałku do piątku sprawowano msze prywatne, w sobotę zaś bardziej uroczyste msze z udziałem wszystkich członków zgromadzenia i wiernych⁵⁴. Niekiedy zdarzało się, że w ciągu zaledwie dwóch tygodni miało miejsce około setki nabożeństw⁵⁵, czasem nawet więcej.

Regułą było jednak odprawianie mszy dwa razy w tygodniu przez określony okres, np. Karol Stanisław, zamawiając msze po śmierci Michała Radziwiłła, życzył sobie, by były one „trojaki, coroczne, a *die obitus* i w każdą środę w liczbie pięciu”⁵⁶. Pleban człuchowski zaś według danej sobie dyspozycji miał odprawiać msze dwa razy w tygodniu, we wtorek i piątek, z których jedna „*in vim suffragiorum* za dusze zmarłych z Jaśnie Oświeconego *Domus Radivilo*, druga zaś za żyjących tegoż domu członków”⁵⁷. Dwa nabożeństwa w ciągu tygodnia i osobno jeden aniwersarz mieli sprawować zgodnie z uczynionym funduszem również dominikanie nieświescy⁵⁸. W późniejszym czasie, po śmierci głównego fundatora i dobrodzieja, wraz ze zmniejszeniem się funduszu następowała często stopniowa redukcja liczby odprawianych mszy, spadając nawet w niektórych przypadkach do zaledwie kilku na kwartał. Wraz z nadaniem nowego funduszu i ponownym uposażeniem

⁵² AGAD, AR VIII, nr 360, s. 303–328.

⁵³ AGAD, AR VIII, nr 13, s. 27–29, Suffragia odprawiane pro anima Celsissimi Principis Hieronimi przez reformatów białskich. Trzydzieści mszy zamówił kapelan Karola Stanisława „Panie Kochanku”, Józef Lisowski w intencji duszy macochy swego chlebobdawcy, Anny z Mycielskich, po której ciało udał się do Gostynia, AGAD, AR V, nr 8560, listy do K. S. Radziwiłła z Gostynia, z 1771 i 1772 r.

⁵⁴ Po śmierci Hieronima Wincentego ufundowano np. u reformatów w Białej dziesięć dziennie mszy odprawianych przez okres trzech miesięcy. W pierwszym tygodniu, z wyjątkiem soboty, kiedy sprawowano jedno uroczyste nabożeństwo żałobne, wszystkie msze miały charakter prywatny. W następnych tygodniach obowiązywała zasada, że każdego dnia od poniedziałku do piątku odprawiano dziewięć mszy śpiewanych lub dziewięć litanii do świętych w intencji zmarłego dobrodzieja i jedną mszę prywatną; AGAD, AR VIII, nr 13, s. 25–28.

⁵⁵ AGAD, AR VIII, nr 121 i 122.

⁵⁶ Ibidem, nr 13, s. 25.

⁵⁷ Ibidem, 57, s. 2–3. Jeśli mszy nie mógłby odprawić sam Kruszewski, miał go zastąpić inny ksiądz, a jeżeli nabożeństwo nie mogłoby być koncelebrowane w kaplicy zamku człuchowskiego, powinno odbyć się w każdym innym uświęconym miejscu.

⁵⁸ Ibidem, nr 400, s. 162.

danej instytucji duchownej do wcześniej istniejących obligacji mszalnych dokładano nowe, które miały być spełniane w intencji tych samych lub innych członków rodu Radziwiłłowskiego.

W ramach liturgii eucharystycznej odprawianej w intencji zmarłego celebrowano liczne nabożeństwa żałobne, które tym różniły się od „zwykłych” mszy, że posiadały swoje odrębne teksty mszalne dostosowane do okoliczności życia i śmierci tych, w intencji których je odprawiano, zaś w modlitwie eucharystycznej przewidziane było wspomnienie imienia osoby zmarłej (*memento*). Odprawiane w ramach nabożeństw żałobnych (w czasie kolekty, nad darami, po komunii i podczas modłów eucharystycznych) modlitwy te wyrażały paschalną wiarę w życie wieczne i zmartwychwstanie oraz stanowiły swego rodzaju prośbę do Boga o miłosierdzie nad zmarłym, przebaczenie mu grzechów i oczyszczenie z wszelkich przewin⁵⁹. Najbardziej uroczysty charakter miała msza sprawowana w dniu pogrzebu z formularzem przeznaczonym na okazję modlitwy za zmarłego, zwana w liturgii rzymskiej *Requiem*, którą z reguły odprawiał duchowny najwyższy rangą i najgodniejszy spośród zaproszonych⁶⁰. Zazwyczaj poprzedzały ją publiczne litanie zanoszone w intencji zmarłego do świętych (tzw. *suffragia*) oraz tzw. egzekwia, czyli nabożeństwa żałobne odprawiane przy katafalku zmarłego przez kilka dni z rzędu, od wczesnych godzin rannych do późnych popołudniowych i towarzyszące ceremonii odprowadzania ciała na miejsce pochówku. Niezwykle istotną rolę w trakcie obrzędów pogrzebowych odgrywało również tzw. oficjum defunctorum⁶¹, którą to nazwą obejmowano modły odmawiane w intencji zmarłych dobrodziejów w ramach tzw. liturgii godzin⁶². Wraz z pogrzebem i mszą żałobną od czasów starożytnych nabożeństwo to stanowiło ważny etap chrześcijańskiego obrzędu przeprowadzania zmarłego z tego świata ku wieczności, towarzysząc uroczystościom funeralnym i będąc recytowane w okresie następujących po nich tygodni i miesięcy podczas sprawowania modłów żałobnych⁶³. Oficjum defunctorum, wywodzące się z wielkiej tradycji monastycyzmu średniowiecznego, sprawowano wyłącznie w ośrodkach klasztornych, gdzie liturgia miała formę bogatszą i bardziej uroczystą. Duchowieństwo diecezjalne ze względu na rozliczne obowiązki duszpasterskie nie zawsze było w stanie podjąć rozbudowanemu programowi modlitwemu, wypełniającemu często cały dzień, ewentualnie

⁵⁹ *Religia. Encyklopedia PWN*, t. VII, s. 178–9; J. D e c y k, *Rzeczywistość eschatyczna człowieka*, passim.

⁶⁰ Vide: *Opisanie aktu pogrzebowego ś. p. Xiężny Jejmości Anny z Xiążąt Sanguszków Radziwiłłowej kanclerzyny wielkiej W. X. Litt. W Nieświeżu a die 10. 7bris, ad diem 16. 7bris w roku 1747 odprawionego*, [w:] *Kazania i mowy na walnym pogrzebowym akcie — — Anny z Sanguszków Radziwiłłowej. Tudzież krótkie tegoż aktu opisanie z wyrażeniem Castri doloris w kościele Nieświeskim — — erygowanego w roku 1747*, Wilno 1750; *Opisanie dzienne pogrzebu Jaśnie Oświeconej Xiężny Anny z Mycielskich Radziwiłłowej — — i Hieronima Radziwiłła podkomorzego W. X. Litt.*, Wilno 1787.

⁶¹ Vide o oficjum za zmarłych w ujęciu historycznym i współcześnie: J. D e c y k, *Eschata w oficjum za zmarłych liturgii godzin*, Warszawa 2003; R. M. M a z u r k i e w i c z, *Staropolskie officium defunctorum (Wigilie za umarłe ludzie duszam w czyściu barzo pomocne)*, „*Slavia Occidentalis*”, t. LVII, 2000, s. 79–106. Oficjum defunctorum odprawiano m.in. w ramach nabożeństw po śmierci Hieronima Wincentego, AGAD, AR VIII, nr 13, Suffragia odprawiane pro anima Celsissimi Principis Hieronimi przez reformatów białskich, s. 27–29.

⁶² *Religia. Encyklopedia PWN*, t. III, s. 378.

⁶³ Vide: B. M a r g a ń s k i, *Historia kształtowania Liturgii Godzin*, [w:] *Mysterium Christi*, t. II, *Liturgia uświęcenia czasu*, red. W. Ś w i e r z a w s k i, Kraków 1984, s. 13–23; B. N a d o l s k i, *Pastoralny walor liturgii godzin*, „*Ateneum Kapłańskie*”, t. CDXLV, 1983, s. 371–378; Z. W i t, *Uświęcenie czasu w liturgii godzin*, ibidem, s. 379–391; T. S i n k a CM, *Liturgia godzin*, [w:] idem, *Zarys liturgiki*, Gościkowo — Paradyż 1995, s. 177–203.

obejmowało jedynie jego część, a jeżeli już całość, to w formie uproszczonej (breviarz krótki), uzupełnionej czytaniem Pisma św. i inną lekturą⁶⁴.

W zależności od dnia i rozporządzenia fundatora w ramach liturgii godzin odprawiano msze prywatne bez udziału wiernych i bez uprzedniej zapowiedzi (tzw. *missa privata*)⁶⁵, msze śpiewane połączone z czuwaniem (*missa cantata cum vigiliis*) wywodzące się z dawnych lamentacji, które zanikły u progu wieków średnich wraz z zastąpieniem liturgii gallakańskiej liturgią rzymską. Cały rytuał pogrzebowy powtarzano wielokrotnie w czasie trwania ceremonii pogrzebowej, najpierw przy złożonych na katafalku zwłokach, potem zaś po ich pochówku przy wyobrażeniu zmarłego, a także w oktawę i rocznicę zgonu. Wraz z wygłaszanymi wówczas kazaniem pogrzebowymi i w połączeniu z innymi środkami wizualnego oddziaływania na odbiorcę, dającymi wyraz apoteozie zmarłego i jego rodziny, rytuał ten składał się na publiczny ceremoniał barokowej śmierci, olśniewający przepychem i świetnością⁶⁶.

Z uroczystościami związanymi z obchodami jubileuszu i codziennymi mszami odprawianymi przez rok kończył się cykl nabożeństw — według określenia Michelle Vovelle'a — „deticznych”, które zamawiano z góry i opłacano w trybie jednorazowym, ewentualnie koszt ich pokrywano ze specjalnie na ten cel przeznaczanego funduszu mszalnego, który zazwyczaj lokowano na dobrach ziemskich. Wysokość tego funduszu zależała od liczby zamawianych nabożeństw i ich charakteru, z reguły nie przewyższała jednak sumy kilku tysięcy złotych⁶⁷, a koszt jednej mszy zasadniczo nie przekraczał kwoty kilkudziesięciu złotych, kształtując się jednak czasami na zaskakująco niskim poziomie kilku złotych polskich⁶⁸. Sumę 4 tys. złp zapisanych na dobrach Szumsk Michał Kazimierz Radziwiłł legował na rzecz karmelitów bosych z Wilna celem opłacenia suffragiów odprawianych za duszę jego teściowej, kasztelanowej krakowskiej Teofili z Leszczyńskich Wiśniowieckiej⁶⁹. Podobną kwotę wypłacono ze skarbu książecego na rzecz dominikanów nieświeskich za nabożeństwa żałobne, które miały być sprawowane po śmierci Anny z Sanguszków⁷⁰, dołożywszy do tego jeszcze sumę dwudziestu talarów jako zapłatę za msze i egzekwia odprawiane w czasie trwania uroczystości pogrzebowych⁷¹. Znacznie wyższy koszt ponoszono

⁶⁴ W. S c h e n k, *Zarys historyczny rozwoju Liturgii Godzin*, „Ateneum Kapłańskie, t. CDXLV, 1983, s. 349–353.

⁶⁵ Na temat mszy prywatnych w ich rozwoju historycznym vide: S. K o p e r e k CR, *Udział świeckich w liturgii Godzin*, [w:] *Mysterium Christi*, t. II, *Liturgia uświęcenia czasu*, s. 191–208; idem, *Rys historyczny rozwoju liturgii mszalne*, [w:] *Mysterium Christi*, t. III, *Msza św.*, red. W. Ś w i e r z a w s k i, Kraków 1993, s. 56–57.

⁶⁶ Vide: J. A. C h r o ś c i c k i, *Barokowa architektura okazjonalna*, [w:] *Wiek XVII–Kontreformacja–Barok. Prace z historii kultury*, red. J. P e l c, Wrocław 1970, s. 229–254; J. C h r o ś c i c k i, *Pompa funebris. Z dziejów kultury staropolskiej*, Warszawa 1974; S. B a c z e w s k i, *Propagandowa rola szlacheckiego pogrzebu z XVII wieku w świetle kazań pogrzebowych*, [w:] *Wesela, chrzciny, pogrzeby w XVI–XVIII wieku*, s. 203–217.

⁶⁷ Np. przeor dominikanów nieświeskich odebrał z kasy książecej sumę 1350 złp w charakterze wynagrodzenia za odprawiane msze, AGAD, AR VIII, nr 400, s. 82.

⁶⁸ W 1752 r. dominikanom nieświeskim wypłacono wyłącznie 3 złp „za duszę tych, którzy dekretem z tego świata zglądzeni”, ibidem, s. 6.

⁶⁹ Ibidem, nr 621, s. 6.

⁷⁰ Ibidem, nr 400, s. 12.

⁷¹ Ibidem, s. 4 — kwity przeora Antoniego Kwarty. Do sum stanowiących zapłatę za msze odprawiane w intencji zmarłych dochodziły jeszcze kwoty wydawane na świece, które miały się palić przy katafalku podczas nocnych czuwań. Np. z okazji pogrzebu Hieronima Wincentego i Anny z Mycielskich wydano dominikanom wileńskim ze skarbu nieświeskiego 5 tys. złp na zakup świec, ibidem, nr 616, s. 26.

w przypadkach, gdy śmierć następowała w dość znacznej odległości od miejsca pochówku, gdyż wówczas należało opłacić wszystkie zakony uczestniczące w rytuale czuwania i odprawiania mszy w miejscowościach, przez które przechodził orszak pogrzebowy prowadzący ciało zmarłego⁷². Sumy wypłacane na rzecz duchowieństwa zakonnego znacznie przekraczały te, które w formie wynagrodzenia wydawano klerowi diecezjalnemu. Zakonnicy bowiem, posiadając święcenia kapłańskie, mogli odprawiać na zmianę większą — w porównaniu z księżmi świeckimi — liczbę nabożeństw żałobnych i różnego rodzaju modlitw w dłuższym ciągu czasowym lub nawet jednocześnie w innych kaplicach i w różnych miejscach. Przy tym nie za wszystkie nabożeństwa duchowni byli opłacani jednakowo, stawka zależała bowiem nie tylko od liczby zamawianych mszy, lecz także od tego, jaką moc w wyjednywaniu przebaczenia dla duszy zmarłego im przypisywano i od charakteru pozostałych usług świadczonych w czasie trwania uroczystości pogrzebowych. Najmniej płacono za podzwonne, odprawianie egzekwii i czwanie przy zwłokach, niemal o połowę więcej za modlitwy prywatne zanoszone w intencji zmarłego, zaś najwyższa stawka obowiązywała za odprawianie mszy żałobnych⁷³ z tym, że najdroższe były nabożeństwa sprawowane w rocznicę zgonu (tzw. aniwersarze), które zgodnie z przewidywanym w liturgii rzymskiej rytuałem miały — w porównaniu ze „zwykłymi” mszami — o wiele bardziej rozbudowaną formę⁷⁴. Wysokość wypłacanych kwot kształtowała się różnie również w zależności od tego, w jakim klasztorze dokonywano fundacji mszalnych, od jego liczebności, położenia i znaczenia religijno-społecznego. Najwięcej Radziwiłłowie płacili w przypadku nabożeństw fundowanych w najbardziej prestiżowych instytucjach zlokalizowanych poza obrębem dziedzicznych posiadłości rodu nieświeskiego, te zgromadzenia bowiem, których placówki znajdowały się w granicach Radziwiłłowskich dóbr i dzierżaw, prócz korzyści finansowych, mogły liczyć również na innego rodzaju pomoc i wsparcie ze strony swojego patrona lub członków jego rodziny⁷⁵. W niektórych przypadkach wystarczającą zapłatę za sprawowanie nabożeństw w intencji zmarłych stanowiły produkty spożywcze (tzw. ordynaria) wydawane z majątków księżących w charakterze wynagrodzenia za nabożeństwa odprawiane „różnymi czasy” za dusze zmarłych członków rodu fundatorskiego⁷⁶. W wielu przypadkach był to bezpieczniejszy sposób rozliczenia się z patronem z należnych sum, których wypłata nieraz nastęrczała pewnych trudności.

Fundacje mszalne i związane z nimi praktyki dewocyjne stanowiły uświęcony kilkusetletnią tradycją zwyczaj, cieszący się wielką popularnością wśród staropolskich elit politycznych, z wielką dbałością kultywowany też przez następne pokolenia. Podobnie jak

⁷² Ludwik Riaucour wypłacił po pogrzebie Michała Kazimierza za modlitwy i nabożeństwa: 400 złp benedyktynom, 600 złp bernardynom, 300 złp dominikankom, 300 złp dominikanom i 240 złp bazylianom, AGAD, AR XI, nr 144, s. 126.

⁷³ AGAD, AR VIII, nr 40, pokwitowanie duchowieństwa z Brześcia na sumy za odprawianie nabożeństw żałobnych po śmierci Michała Kazimierza.

⁷⁴ Przeor dominikanów Marcolin Karpowicz za msze „w grobie przodków” (cztery każdego tygodnia) dostawał co kwartał po 40 złp, za aniwersarz — 70 złp; *ibidem*, nr 400, s. 83.

⁷⁵ Symptomatyczny w tym względzie jest przypadek kolegium jezuitów brzeskich, którym zgodnie z intencją kanclerzyny Anny z Sanguszków za jedną mszę odprawianą w intencji zbawienia jej zmarłego przed wieloma laty małżonka, Karola Stanisława wypłacano ponad 30 złp (*ibidem*, nr 38 — kwity Kazimierza Ostrowskiego i Krzysztofa Irańskiego z 1731–33 SJ), a za podzwonne odprawiane w czasie wprowadzania i wyprowadzania ciała Hieronima Floriana wydano ze skarbu nieświeskiego kolosalną, jak za tego typu „usługi” i w porównaniu z innymi wpłatami sumę 200 złp (*ibidem*, nr 38 — kwity Jakuba Lisieckiego SJ).

⁷⁶ *Ibidem*, nr 671, s. 22 — pokwitowania za odbiór produktów spożywczych przez dominikanki żółkiewskie.

fundacje i donacje kościelne pełniły one często rolę wyznacznika statusu magnata, świadczyły o jego potęgę i pozycji społecznej w danym środowisku. Stawały się dla fundatora ważnym źródłem prestiżu, świadectwem bogactwa i widomym znakiem jego potęgi, najbardziej doniosłym przejawem możnowładczej ostentacji⁷⁷, a przy tym podtrzymywały w znaczący sposób międzypokoleniową więź i tradycję rodzinną. Praktyka zamawiania mszy żałobnych i modlitw, tak w czasie uroczystości pogrzebowych, jak również po ich zakończeniu, stanowiła do pewnego stopnia wyraz przystosowywania się do określonej konwencji i społecznych wymogów, nawiązywała do utrwalonych w omawianej grupie rytuałów, zwyczajów i zachowań, uznawanych za obowiązujące i pożądane. Posiadając zaś nieraz charakter inwestycji dobroczynnej, fundacje te postrzegano w wielu przypadkach jako jedną z form umacniania swoich wpływów w terenie i zacieśniania związków zależności między fundatorem a obdarowanymi instytucjami kościelnymi i reprezentującym je duchowieństwem. W tym sensie nabożeństwa liturgiczne odprawiane w intencji zmarłych patronów lub członków ich rodzin stanowiły jedno z ogniw społecznej sieci wymiany usług i dóbr między świeckimi elitami władzy a grupami kleru katolickiego⁷⁸. Nie bez związku z tym pozostaje fakt, że największa ilość fundacji mszalnych została dokonana w pierwszej połowie XVIII stulecia⁷⁹, w okresie budowania potęgi i prestiżu domu nieświeskiego, spadała zaś poniżej przeciętnej w okresach zaniku aktywności politycznej rodu Radziwiłłowskiego. Interesujące wydaje się przy tym, że do śmierci hetmana i wojewody wileńskiego Michała Kazimierza (1762 r.) nabożeństwa żałobne zamawiano w wielu różnych ośrodkach zakonnych i parafialnych na terenie całej Litwy i ziem koronnych (zwłaszcza ukraińskich), również tych bliskich ówczesnym centrom życia politycznego (Wilno, Grodno, Lwów). Natomiast później ograniczano się wyłącznie do instytucji duchownych znajdujących się w najbliższej okolicy wierząc, że tradycja wieloletnich więzów wzajemnej zależności i sympatii będzie w przyszłości stanowić najlepszą gwarancję długotrwałości fundacji. Wydaje się, że zmniejszenie liczby zamawianych mszy w drugiej połowie XVIII w. pozostawało w ścisłym związku z faktem stopniowego upadku fortuny Radziwiłłowskiej aż po bankructwo linii nieświeskiej w końcu tegoż stulecia. Z jednej strony geografia dóbr, z drugiej zaś sytuacja majątkowa determinowały zatem politykę fundacyjną omawianego rodu.

Jednak kontekst polityczno-społeczny tylko do pewnego stopnia tłumaczy fenomen popularności fundacji mszalnych w kręgu polskiej magnaterii wieku XVIII i dynamikę tego zjawiska. Niezależnie od motywów prestiżowych, które z pewnością odgrywały znaczącą rolę w upowszechnieniu się praktyki fundowania mszy w intencji osób zmarłych, należy pamiętać, że przede wszystkim dawała ona wyraz pobożności polskiej magnaterii oraz świadectwo jej wiary w skuteczność wstawiennictwa kapłana i niemal magiczną moc modlitwy. Na tle ogólnego metafizycznego niepokoju epoki baroku stanowiła ona sposób

⁷⁷ J. Wroniszewski, op. cit., s. 148–156.

⁷⁸ Vide na ten temat: K. Stojek-Sawicka, *Duchowna klientela Radziwiłłów nieświeskich w XVIII wieku*, [w:] *Patron i dwór. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII w.*, pod red. E. Dubas-Urwanowicz i J. Urwanowicza, Warszawa 2006.

⁷⁹ Trudno jest dokonać dokładnego zestawienia chronologicznego fundacji mszalnych, ponieważ na podstawie dostępnego materiału źródłowego niemal niemożliwe jest odróżnienie fundacji *de novo* od powtórných czy spłaty raty z fundacji dokonanej w latach poprzednich. W aktach fundacyjnych tylko w sporadycznych przypadkach pojawia się też nazwisko fundatora, częściej pisano, w czyjej intencji wystawiono dokument. Najczęściej pojawiała się jednak intencja „dusz przodków naszych”.

zapewnienia sobie w razie śmierci zbiorowych form pomocy w wyjednaniu zbawienia wiecznego. Wiara w skuteczność modlitewnego wstawiennictwa osób duchownych, niezależnie od silnego poczucia strachu, jaki wywoływała sama śmierć i wizja kar pośmiertnych, wprowadzała nową nadzieję i dawała penitentowi świadomość bezpieczeństwa, stając się zarazem dla niego źródłem równowagi i spokoju duchowego. Omawiając motywacje natury religijnej należy zwrócić uwagę na to, że fundacje mszalne dokonywane na obszarach zamieszkałych w dużym stopniu przez protestantów (zwłaszcza na terenie tzw. dóbr Neuburskich), odrzucających wiarę w skuteczność wstawiennictwa w intencji zmarłych, miały w intencji fundatorów propagować ideały wiary katolickiej wśród innowierczej społeczności. Nie powinniśmy jednak, mówiąc o mszach za zmarłych, przeceniać aspektu kontrowersji z protestantami. Być może odgrywał on pewną rolę w przypadku słynącej z wielkiej pobożności Anny z Sanguszków, lecz stopniowo tracił na znaczeniu w okresie późniejszym, za czasów jej bardziej liberalnych w sprawach religii potomków⁸⁰.

Jak zatem widać fundacje mszalne były zjawiskiem, u którego podstaw leżały złożone i różnorodne źródła inspiracji: religijne, społeczne, polityczne i kulturowe. W działalności fundacyjnej motywacje te wzajemnie się równoważyły, przenikały i uzupełniały, choć w każdym przypadku przewagę zyskiwały innego rodzaju względy. Na pytanie o motywy decydujące w chwili dokonywania fundacji trudno dać jednoznaczną odpowiedź, tym bardziej, że rzadko dysponujemy osobistymi wypowiedziami fundatorów, pozwalającymi na głębsze wniknięcie w sferę przekonań i wartości ówczesnej świeckiej elity społecznej. W aktach fundacyjnych akcentowano przede wszystkim motywy dewocyjne jako te, które w głównej mierze skłaniały do podjęcia inicjatyw fundacyjnych, pozostałych możemy się jedynie domyślać na podstawie przesłanek pośrednich. Zwłaszcza przy formułowaniu twierdzeń o politycznym i społecznym znaczeniu fundacji mszalnych poruszamy się w sferze domysłów i hipotez.

Zanik fundacji mszalnych i innych form dewocji związanych ze śmiercią i pogrzebem zwiastował nadejście nowych czasów — oświeceniowego racjonalizmu i wiążących się z tym pytań i wątpliwości odnośnie do zagadnień eschatologicznych, które w ostateczności doprowadziły do przewartościowania samej wiary w czyściec i możliwość skrócenia pobytu w nim, a tym samym wzoru społecznych zachowań opartych na hojnych inwestycjach w zapewnienie sobie bezpieczeństwa w zaświatach. Schyłek wieku XVIII stał się też świadkiem upadku sarmackiej formacji kulturowej i wiążącego się z nią modelu religijnego, z którym ściśle łączyła się popularna niegdyś praktyka zamawiania mszy żałobnych w intencji osób zmarłych⁸¹.

⁸⁰ Vide K. Stojek-Sawicka, *Pogranicza religijne — Radziwiłłowie nieświescy wobec prawosławnych i w czasach saskich*, t. XXVI, Białoruskie Zeszyty Historyczne, 26, 2006, s. 29–52.

⁸¹ O związanym z nastaniem oświecenia kryzysie dawnego modelu religijności w Polsce i Europie pisał J. Snopce, *Objawienie i oświecenie. Z dziejów libertynizmu w Polsce*, Wrocław-Warszawa-Kraków, 1986, s. 84–180. Na temat wpływu epoki oświecenia i związanych z nią nowych prądów umysłowych w katolickiej Europie vide N. A t k i n, F. T a l l e t t, *Catholicism in Retrenchment: the Eighteenth Century*, [w:] *Priests, Prelates and People. A History of European Catholicism since 1750*, London 2003, s. 5–47.

Pro remedio animae: 18th Century Mass Foundations of the Nieśwież Branch of the Radziwiłł Family

The article discusses religious foundations established by the Nieśwież Branch of the Radziwiłł family in order to finance priests executing prayers for the deliverance of the souls of the clan's deceased members. The author points out that the motivations which led to such endowments were complex. Apart from emotional reasons, which find very little reflection in documents, the chief factor was actual belief in the effectiveness of prayers in shortening the duration of purgatorial suffering and in opening the way to salvation. Prestige and political reasons should also not be underestimated: frequent and generous donations to the benefit of ecclesiastical institutions at the same time added to the status of the family and created a kind of a patron–client relation between the donator and the recipient. On territories inhabited by people belonging to different confessions such foundations played yet another role: they encouraged the Catholic clergy to more active pursuit of converting the dissidents. At the beginning of the researched period foundations of „eternal” type dominated, i.e. a chapel or an altar was built and a sum of money was provided for the upkeep of clerics who were obliged „forever” to pray for the souls of the deceased. In practice this proved very costly and none of such foundations lasted longer than several decades. In result, since mid–eighteenth century, in accord with the tendencies which dominated in European catholic countries, the Radziwiłłs took to ordering Masses for their departed in selected churches or monasteries. Another change can also be observed: while in the first half of the eighteenth century members of the family established Mass foundations in nearly all parts of the Polish–Lithuanian Commonwealth, later on such institutions were created mainly in the Radziwiłł estates. Such changes were caused by the appearance new customs brought about with the Enlightenment, which replaced the traditional „Sarmatian” culture, and by growing financial problems of the family.